Numer 145. Lwów dnia 27. Czerwca 1871 — Wtorek. Rok III.

**Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych**
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr —półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647¾.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

# UNIA

„*Diligite homines, interficite errores.*“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „*Czasu*“ i „*Unii*“ A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

**„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.**
*(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)*

## Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na „*Unię*“ na **kwartał trzeci** r. 1871.

**Prenumerata na „*Unię*“ wynosi:**

we **Lwowie**

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 14 złr. | — ct. |
| półrocznie | 7 „ | — „ |
| kwartalnie | 3 „ | 50 „ |
| miesięcznie | 1 „ | 20 „ |

**na prowincyi z przesyłką pocztową**

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 18 złr. | — ct. |
| półrocznie | 9 „ | — „ |
| kwartalnie | 4 „ | 50 „ |
| miesięcznie | 1 „ | 50 „ |

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na „*Unię*“ można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe „*Chata*“, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

*Lwów, 27. czerwca.*

W całej Francyi ruch wyborczy wzmaga się w miarę zbliżania się terminu wyborów, którym jak wiadomo, jest dzień 2. lipca. W samym Paryżu utworzyło się kilka komitetów, z których każdy innych proponuje kandydatów. Z powodu tej niezgody stronnictw, trudno przesądzać jakich kandydatów Paryż wybierze; — bardzo łatwo stać się może, że z urny wyborczej wyjdą socyaliści, gdyż między tymi jest największa spójnia z powodu klęsk świeżo doznanych

Uwagi godną jest okoliczność, że prawie wszyscy głośniejsi przywódzcy pojedyńczych stronnictw wymawiają się pod rozmaitemi pozorami od przyjęcia ofiarowanej im kandydatury. PP. Rouher, Laguerronniére i Forcade, bonapartyści — pp. Gambetta i Ordinaire, republikanic, nareszcie de Remusat orleanista, nie chcą przyjąć godności członka Zgromadzenia narodowego Za to pan Piotr Bonaparte, znany zabójca Wiktora Noir ma na seryo kandydować w departamencie Charente Inferieure. Pułkownik Denfert heroiczny obrońca Belfortu kandyduje w depart. Isére przeciw jen. Vinoy również tam stawianego.

W Londynie na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin była mowa o poselstwie wysłanem przez królowę Wiktoryą z gratulacyami dla Ojca św. w dzień 25letniego jubileuszu. Część Izby interpelowała prezydenta ministrów o charakter tej deputacyi. Z odpowiedzi prezydenta na tę interpelacyę wynika, że w oczach królowej jak i w oczach rządu angielskiego, Papież nie przestał być świeckim władzcą, i w tym właśnie charakterze otrzymał gratulacye od królowej angielskiej. Bo i któżby zresztą śmiał przypuszczać, że namiestnik Chrystusa stał się poddanym króla Wiktora Emanuela.

**Lwów**, dnia 26. czerwca.

Z Wiednia powtarzają się znowu wiadomości, że w sprawie mianowania namiestnika delegacya ma wystąpić z propozycyami osobistemi a *Dz. Polski* twierdzi znowu, że nad tą kwestyą toczyły się dyskusye i że w skutek głosowania członków delegacyi otrzymali większość pp. Alfred Potocki i Seweryn Smarzewski.

Oczekując dokładniejszych i pewniejszych wiadomości, musimy w obec tych pogłosek, o których przypuszczamy prędzej, że są zmyślone, musimy raz jeszcze oświadczyć się przeciw propozycyom osobistym, stawianym przez delegacyą naszą jako taką.

Najpierw nie rozumiemy, zkąd do tego delegacya przychodzi. Mianowanie namiestnika jest atrybucyę korony, a jakkolwiek delegacya ma obowiązek zważać i starać się o to, aby korona nie narzucała krajowi osobistości nieodpowiednich, to nie ma żadnego prawa narzucać ze swej strony koronie inne osobistości.

I dotąd rząd nieraz liczył się z reprezentacyą krajową przystępując do nominacyi. Pojmujemy, że tego postępowania nie zaniedbuje rząd i teraz, że stara się wyrozumieć delegacyę, które osobistości najwięcejby jej odpowiadały. Lecz wpływ jaki w tej mierze wywrzeć może delegacya, jaki wywrzeć powinna, nie powinien objawiać się w formie głośnej uchwały koła polskiego, o której rozpisują się dzienniki, i do której nie wiedzieć jakim sposobem koło doszło.

Jeżeli uchwała taka stanęła, czeka delegacyą na każden sposób rodzaj kompromitacyi w przyszłości. Albo rząd nie będzie zważał na uchwałę delegacyi i pomijając jej kandydatów, w sposób dotkliwy upokorzy ją, albo przyjmując którego z kandydatów przez delegacyą wskazanych, wszelką za niego odpowiedzialność przed krajem złoży na delegacyą. Ani jedno, ani drugie na dobre nie może wyjść delegacyi, ani jedno ani drugie nie odpowiadałoby jej właściwemu stanowisku, i dla tego nie życzymy jej ani jednego ani drugiego, a najmniej uchwały o proponowaniu urzędownem osobistości.

Zdaje nam się owszem, że wiadomość o tej uchwale jest z umysłu fałszywie w obieg puszczoną, tak samo jak rozsiewane liczne inne niekorzystne dla delegacyi wieści, a w czem obok wiedeńskich dzienników centralistycznych, celuje zwłaszcza *Dz. Polski*.

## Wiadomości z Rzymu.

Dnia 16 b. m. z rana przyjmował Ojciec św. wielką deputacyę z całych Niemiec, składającą się z 900 członków, którzy z inicyatywy centralnego komitetu niemieckich stowarzyszeń katolickich pospieszyli do Rzymu, by Ojcu św. złożyć hołd i gratulacye w dniu 25letniej rocznicy papiestwa Jego. Wszystkie dyecezye miały swoich zastępców, między którymi znajdowali się także ludzie zajmujący bardzo wysokie stanowiska jak książęta Löwenstein i Isenburg, hrabiowie Bissingen, Stolberg, Praschma, Chamaré i inni. Książe Löwenstein odczytał adres, w którym prócz życzeń zawierała się także prośba, by Jego Świętobliwość raczył uroczystość Serca Jezusowego podnieść do rzędu świąt *duplex primae classis*, a to na wieczną pamiątkę łaski którą Bóg wyświadczył kościołowi tem, iż Piusa IX. tak długo utrzymuje przy władzy. Następnie pojedyńcze deputacye wręczały Ojcu św. adresy i dary, a dla każdej z nich miał Ojciec św. słowa pełne łaski i ojcowskiego przywiązania. Potem Papież powstał i miał przemowę w łacińskim języku w której przedewszystkiem podniósł zasługi i gorliwość niemieckiego episkopatu. Chwalił także wytrwałość i gorliwość niemieckich katolików, którzy często napotykają na trudności żyjąc w kraju przeważnie protestanckim. Gdy Papież przestał mówić rozległo się głośne trzykrotne: vivat! a jedna z obecnych dam rzuciła się Ojcu św. do nóg prosząc Go wśród płaczu i łkania, by modlił się za jej męża, który wiedzie życie niemoralne. Ojciec św. przyrzekł jej to, a epizod ten wzruszył mocno wszystkich przytomnych.

W deputacyi niemieckiej były reprezentowane wszystkie dyecezye od Ermelandu aż do Luksemburga, oczywiście południowych Niemców było najwięcej mianowicie z dyecezyj Monachium, Augsburg, Rottenburg i Würzburg. Z pomiędzy dyecezyj północno-niemieckich najliczniej była reprezentowana wrocławska Było także bardzo wiele kobiet z różnych okolic Niemiec; wspomnieć tu należy o stowarzyszeniu dam w Würzburgu, które przywiozło 45.000 franków jako dochód z loteryi na Świętopietrze urządzonej. Z Wrocławia przywiózł kanonik Dr. Lämmers gratulacye księcia biskupa, kapituły i katolickiej młodzieży uniwersyteckiej, a oraz dar 100.000 franków w złocie.

Deputacya angielska miała audyencyę dnia 16. b. m. w sali tronowej. Było obecnych około 20 duchownych pod przewodnictwem jeneralnego wikaryusza z Birmingham O' Sullivana. W sali konsystoryalnej przyjmował Ojciec św. życzenia angielskiej młodzieży; adres odczytał p Edward Noel. Ojciec św. dziękując za życzenia podniósł potrzebę jedności przytaczając znane przysłowie: „*l' union fait la force*“. Tryumf swój w Anglii zawdzięcza kościół ścisłej jedności iryjskich biskupów z iryjskim ludem.

Dnia 17. o godzinie 11. z rana zgromadziło się św. kolegium w sali tronowej, a kardynał Patrizi przemawiał w imieniu tegoż. Ojciec św odpowiedział, że jest bardzo wdzięcznym św kolegium za życzenia i za gorliwe współdziałanie dla dobra kościoła. Św. kolegium przyniosło Ojcu św. w darze 30.000 franków w złocie. W tejże samej sali przyjmował następnie Ojciec św. życzenia deputacyi holenderskiej, w której imieniu przemawiał Vos de Wael. Deputacya złożyła u stóp tronu pół miliona franków i dwanaście pysznie oprawnych tomów z 600.00o podpisów. Potem składały gratulacye gwardye t. z. nobili i palatyńska.

Dnia 18. w niedzielę przyjmował Ojciec św deputacyę belgijską składającą się z 34 osób na których czele stał hr. Villermant. Ojciec św. mówił ze wzruszeniem o tem, co zawdzięcza Belgii i prosił Boga usilnie, aby strzegł tej niewielkiej lecz cennej cząstki kościoła. Belgowie przynieśli potrójną koronę nadzwyczaj bogatą i gustowną, a prócz tego wielką sumę pieniędzy.

W sali Ducale, miała audyencyę deputacya złożona ze 100 Tyrolczyków w narodowym stroju. Na jej czele był biskup z Brixen, Msgr. Mislin który przywiózł dary w imieniu kapituły wielkowarazdyńskiej a hr. Apponyi w imieniu towarzystwa św. Władysława.

Wieczorem dnia tego przyjmował Ojciec św. deputacyę francuską pod przewodnictwem biskupa z Newers. Dnia 20. b. m. nareszcie miały audyencyę deputacye włoskie, o czem, dla braku miejsca jutro napiszemy.

## Obchód Jubileuszu Papieskiego.

Podajemy tutaj dalszy ciąg uroczystości jakie się odbywały w różnych częściach katolickiego świata na uczczenie jubileuszu papieskiego:

W Budzie obchodzono trzydniową uroczystość Dnia trzeciego oświecono wieżyce katedralnego kościoła ogniami bengalskiemi. Polityczne katolickie kasyno urządziło wieczorem dnia tego świetny pochód z pochodniami, przyczem wiele domów jaśniało rzęsistem oświetleniem.

W Teresienstadt z szczególniejszą pompą święcono jubileusz papieski. Kościół katedralny gubił się w wieńcach i kwiatach i gorzał co najmniej 1000 świec. Na wieżach powiewały olbrzymie chorągwie

Po uroczystem nabożeństwie odprawiono procesyę poprzedzoną 200 biało ubranemi dziewczętami niosącemi portret Ojca św.

Seminarzyści węgierscy posłali ze swej strony Ojcu św. 1000 franków w złocie i album z adresem opatrzonym ich podpisami. Redaktor *Religio* uzbierał 5700 franków w złocie i doręczył tę sumę nuncyuszowi papieskiemu.

W Preszburgu po uroczystem nabożeństwie i procesyach do kilku kościołów zarządzono zgromadzenie katolików w ogrodzie księcia prymasa Liczne przemówienia i wiwaty na cześć Ojca św. i królewskiego domu.

W Monachium główna uroczystość koncentrowała się w kościele katedralnym nabitym formalnie pobożnymi. Na nabożeństwie był obecnym także nuncyusz papieski Meglia wraz z swem otoczeniem, tudzież minister spraw zagranicznych.

Po skończonem nabożeństwie udzielał nuncyusz błogosławieństwa papieskiego.

Po południu miało miejsce zgromadzenie katolików w szklannym pałacu. Obecnych było przeszło 6000 osób. Jako mowcy występowali arcybiskup, drukarz uniwersytecki Weiss i kanonik Dr. Moufany.

W Berlinie niezapomnieli mieszkający tam katolicy o dniu tak wielkiej wagi, jakim bez wątpienia jest jubileusz papiezki, ale święcili go nabożeństwem w kościele św. Jadwigi i wspaniałym pochodem z chorągwiami i biustem Ojca św. Wieczorem w kasynie katolickiem odbyło się liczne zgromadzenie. Dla Papieża uzbierano 10,000 franków.

W Strasburgu jubileusz papiezki odprawionym został w sposób nic niepozostawiający do życzenia. Dodać tu nam należy, że z miasta tego udała się deputacya do Rzymu wnosząc ze sobą adres zaopatrzony 70,000 podpisami, i 42,000 franków. Suma to bardzo ładna na tak ciężkie dla Strasburga czasy!

W Szwajcaryi obchodzono dzień 17. czerwca w wielu miejscach bardzo uroczyście.

To samo da się powiedzieć o katolikach mieszkających w Ameryce. Jak nam donosi telegram z New-Yorku jubileusz papiezki był dowodem, że i w drugiej części świata silnym ogniem tli miłość i cześć dla Namiestnika Chrystusowego

## Z Paryża.

Jak słychać, udało się niektórym zwolennikom komuny przedrzeć przez St. Denis ku belgijskiej granicy i dostać się przez Ostende do Londynu Między tymi znajduje się Odysse-Barriot, były współpracownik *Liberté*, później sekretarz Flourensa, a w końcu redaktor *Fédéraliste*. Dnia 21. w nocy zarządzono wielką rewizyę domów w dzielnicy Belleville, przyczem aresztowano 90 kobiet.

*Liberté* donosiła temi dniami o schwytaniu Feliksa Pyata. Tą razą znowu się pomyliła, nie Pyata bowiem uwięziono, lecz Dr. Régérea członka komuny, byłego mera 5 okręgu i kierownika pożarów w dzielnicy Panteonu. Dostawiono go do Wersalu. Osławiony Vesinier, jeden z najniebezpieczniejszych członków komuny już jest w rękach rządu. Wytropiono go w szpitalu la Piété, gdzie się leczył pod obcem nazwiskiem z ran mu zadanych w walce ulicznej. Rewizya dokonana w domu jego kucharki, niemki, wykryła wiele dokumentów zostających w ścisłym związku z komuną i jej zbrodniami.

Między uwięzionymi d. 21. w dzielnicy Vilette znajdują się obok komendanta Zemberta dwie osławione osobistości. Pierwszą z nich jest niejaki Guillaume, mechanik z powołania i fabrykant bomb Orsiniego. Wiadomą jest rzeczą, ze zfabrykował on po 18. marcu ogromną ilość tych pocisków, z których zaledwie jednę część udało się wynaleźć rządowi. Okoliczność ta wznieca wielkie obawy. Drugą osobistością jest Delorme, który zajmował się zorganizowaniem podpalaczy i rabusiów, ku czemu wybierał łotrów największych.

W obozie Satory trzymają obecnie tylko żołnierzy i oficerów, którzy brali udział w powstaniu. Resztę powstańców wysłano bądźto do miast portowych, lub wytransportowano w inne miejscowości.

O sądach wojennych, mających się zebrać w Wersalu, głoszą co następuje: Sędziowie, mający tworzyć trybunał wojenny, mogą dopiero w wigilią zebrania się sądu być mianowanymi. Ponieważ rokoszanom paryskim nie przyznają charakteru „strony wojującej,“ przeto i tak nazwani jenerałowie komuny uważani będą w obec postępowania sądu wojennego za zwyczajnych buntowników. Z powodu tego będą mieli pomiędzy swymi sędziami prostego podoficera, wziętego po większej części z korpusu żandarmeryi. Skazanym przysługuje prawo apelowania przeciwko zapadłemu wyrokowi, lecz rekurs ten może być wniesiony jedynie wtedy, jeżeli popełniono błąd co do formy lub fałszywie zastosowano ustawę. Trybunał, który rozstrzygać ma rekurs, składać się będzie z pięciu członków pod przewodnictwem jenerała i zmienia co sześć miesięcy sędziów. Rząd wysyłać będzie do współudziału w obradach pełnomocnika, który posiadać powinien stopień szefa batalionu lub szwadronu lub też wojskowego podintendenta. Tylko ci uczestnicy w powstaniu, którzy nie należeli do francuskiego wojska, mogą w razie skazania ich zanieść wniosek o unieważnienie wyroku do najwyższego trybunału. Więźniów, którzy stawieni będą przed sąd wojenny, podzielono na następujące kategorye: 1) na takich, których pojmano podczas walk od dnia 18. marca do 22. maja, 2) na takich, którzy od 22. maja aż do przytłumienia rokoszu pod bronią pozostawali i nareszcie 3) na takich, którzy rokosz moralnie wspierali. Do ostatniej kategoryi należą uwięzieni dziennikarze.

W *Timesie* znajdujemy następujące szczegóły o antagonizmie między starą i młodą armią. „Potrzeba tylko pomówić z niektórymi oficerami starej cesarskiej armii, aby się przekonać, iż istnieje silny zaród przyszłych niebezpieczeństw. Coraz bardziej przychodzą do przekonania, że siła, wiedza i honor nie zaginęły w starej armii. Jej szefowie wszczepili karność w nową armię; z rekruta zaciągniętego w r. 1870 utworzył Thiers z pomocą armii nadreńskiej i ministra wojny Leflo armię wersalską, która ostatecznie pokonała rokosz paryski. Armią tą dowodzili Mac-Mahon, Douay, Cissey, Ladmirault, Vinoy i Barail Młoda armia sprzyja więcej republice, od której oficerowie spodziewają się poprawy swego losu. Stara armia zgodzi się ostatecznie na każdą formę rządu, suponując, że będzie to rząd porządku i do pewnych granic rząd reakcyi. Wielu z jej przewódców ubolewa nad upadkiem cesarstwa i niechętnem okiem patrzy się na wyszczególnienie, awanse i dotacye jakie przypadły w udziale z łaski delegacyi w Bordeaux armii loarskiej i południowej. Zwróciło to na się uwagę Zgromadzenia narodowego i spowodowało wysadzenie komisyi, która rozkazy i rozporządzenia delegacyi w Bordeaux ma ściśle zbadać. Równocześnie i rząd ze swej strony ustanowił podobną komisyę; jeźli atoli te dwie komisye unieważnią przesadne wyszczególnienia młodej armii, to może to wszystko doprowadzić do bardzo niemiłych następstw. Niezadowolenie po jednej stronie, a ubolewanie nad upadkiem cesarstwa po drugiej stronie, stać się mogą obszernem polem do całej sieci intryg“ Dodać tu nam należy, że wielu z byłych napoleońskich jenerałów czyni usiłowania celem pogodzenia dawnej cesarskiej armii z nowym rzeczy porządkiem.

Policya marsylijska zabrała w ostatnich dniach

nie tylko korespondencye międzynarodowców, ale nadto listy filii tego stowarzyszenia. Aresztowała ona dziewięciu członków kierującego wydziału i czycha na czterech jeszcze, którzy zdołali umknąć. Co się tyczy członków filii, to liczba ich jest za wielka, ażeby ich wszystkich uwięzić; przepełnionoby nimi za nadto więzienia, wystarczy, jeżeli się ich będzie obserwować i jeżeli się przy sposobności wybierze z nich najniebezpieczniejszych.

Korespondent *Gazety Narodowej* z Paryża pod d. 19. b. m. podaje nazwiska poległych lub rozstrzelanych i uwięzionych Polaków.

Wszystkich biorących udział w wojnie Polaków było około 127. Lista rozstrzelanych przezemnie ułożona zawiera następujące nazwiska: 1) Adolf Rozwadowski starzec; 2) Michał Szwajcer starzec; 3) Brandt: 4) W. Stawiński; 5) Kwiatkowski; 6) Malukiewicz; 7) Górski Władysław; 8) Huszcza; 9) Potapenko, rodem z Łowickiego, z familii moskiewskiego pochodzenia; 10) Roman Czarnomski, starzec; 11) Lewicki, starzec; 12) Kompański; 13) Dr Kawiecki; 14) Aleksander Wernicki; 15) Konstanty Dalewski; 16) Leszczyński; 17) Katrzyński; 18) Morzkowski Józef, 19) Maliński; 20) Okołowicz; 21) Okołowicz brat poprzedniego. Lista ta zupełną jeszcze nie jest.

Aresztowanych Polaków ma być, jak mi mówiono 120. Z pomiędzy nich, następne nazwiska są mi znane: Dr. Borzobohaty; A. Matuszewicz pułkownik z r. 1863, Matusiewicz, Kożuchowski z Kaliskiego, Milewski, Bombon, włościanin z Podlasia, Zgórski, Morawski, Gąsowski, Obern (już uwolniony) Mantuani, Janowski Hryć, Zubrawski Władysław, K. Michałowski, Wiktor Paszkowski, Ejszteten, Szyrma młody, Chruszczyński, Waszkiewicz, Różycki ślusarz, szewc ze szkoły batiniolskiej, krawiec ze szkoły batiniolskiej; Rozwadowski, Dąbrowski i Babicki. Wielu z tych znajduje się w portach na pontonach jak np w Brest, w Rochefort, w Tulonie, ale wielka liczba znajduje się jeszcze w Wersalu!

## Korespondencye „Unii.“

**Rzym** 16. czerwca. (spóźnione)

(XXX) Zdawałoby się, że w tych ciężkich czasach dnie prawdziwej radości od dawna i na długo minęły, a prostego i czystego wesela pamięć nawet zaginęła, a jednak jesteśmy od dni kilku takiego wesela świadkami, czytamy je w oczach mnóstwa ludzi przybyłych z różnych miast i krajów, którzy na wielkie zgorszenie gwardyi narodowej i uliczników snują się gwarnie po ulicach Rzymu. I jakżeż się nie mają gorszyć te „kolumny postępu światła i wolności“, kiedy „zacofana“ arystokracya rzymska, i „ciemny“ lud niemiecki pod przewodnictwem duchowieństwa „zteroryzowanego przez ultramontańskich biskupów“, i „zfanatyzowana“ młodzież uniwersytecka Anglii i Niemiec, Rzymu, Wenecyi i Neapolu, i „reakcyjna“ średnia klasa rządząca dziś we Francyi, i liczne stowarzyszenia „jezuickie“, w końcu nawet niektórzy „niepoprawni“ królowie i książęta ziemi, słowem wszystko co nie przedstawia na tym świecie fałszu lub siły brutalnej zeszło się naraz w jednej myśli, oddania czci papiestwu, „temu XIX wiekowemu wrzodowi Europy“, jak je nazywa „wielki“ Garibaldi. Co jednak rewolucyonistów najbardziej gorszyć musi to ten spokój i porządek i ta powaga imponującej manifestacyi, naprzód dla tego, że się od ich krzykliwych i brudnych demonstracyi zupełnie różni, i to nie na korzyść tych ostatnich, powtóre dla tego, że na nich zupełnie nie zważa, i nie ma nadziei by się dała pociągnąć choćby do najmniejszego nieporządku, do czego nie brak zresztą dziennikarskich i ulicznych zaczepek. Wiadomościom o gotujących się coraz liczniejszych objawach miłości dla Ojca św., towarzyszyły ślad w ślad ustne wieści o roznamiętnieniu rewolucyonistów, o możliwym wybuchu i o przygotowaniach do niego. Wieści te tem większe mogły robić wrażenie, gdy obecnie komuna paryska, tak ścisły mająca związek z tem co się we Włoszech gotuje, pokazała światu do czego jest zdolną; tak wielka jest jednak ufność katolików w opiekę Boską i w słuszność ich sprawy, że wieści te nie zmniejszyły w niczem świetności manifestacyi. Przedewszystkiem trzeba oddać sprawiedliwość Rzymowi samemu, który dziś w mocy nieprzyjaciół, najbardziej narażony, wszystkim jednak innym krajom i miastom przodował wysłaniem mnóstwa deputacyi świeckich i duchownych. Najrzewniejszą i największą z nich była deputacya dam rzymskich, bo trzeba wiedzieć, że od czwartego już wieku, gdy Rzymiankom udało się wytrwałością i naleganiem wymódz na ówczesnym cesarzu Konstancyjuszu powrót wygnanego niesłusznie Liberyusza Papieża, przechowują one tradycyjne przywiązanie do Stolicy św, a zarazem pewną jedność, i poczucie niezwykłej siły, godności i znaczenia. Panie te w liczbie ośmiuset, ofiarowały Ojcu św. bardzo bogaty strój kościelny i wszystkie przybory potrzebne do Jego pierwszego publicznego wystąpienia, a więc do Jego tryumfu, o którym tu mało kto wątpi. W czasie długiej, serdecznej odpowiedzi Ojca św. rozpłakały się dwukrotnie, w czem zresztą sam Ojciec św był im przykładem, a żadna z tych pań nie umie opowiadać szczegółów przyjęcia bez widocznego wzruszenia W czasie audyencyi dowiedziały się także z ust samego Papieża, że na chwilę przed ich przybyciem otrzymał on serdeczne powinszowania od królowej angielskiej i od gubernatora Malty, również protestanta, a ten ostatni doniósł zarazem, że polecił, aby dzień 17. był święcony na całej wyspie z wielką świetnością. Stu przeszło książąt rzymskich, którzy stanowią osobną korporacyę ofiarowało Ojcu św. wraz z zapewnieniem synowskiego poddania się bardzo wielki i kosztowny złoty medal z Jego popiersiem. Gwardya nobile i gwardya honorowa palatyńska, dawni żołnierze i urzędnicy papiescy, młodzież uniwersytecka, Towarzystwo spraw katolickich, Towarzystwo dla wykupywania księży od wojska, Towarzystwo św. Wincentego i córek Maryi, — wszystkie cztery towarzystwa złożone ze świeckich mieszkańców Rzymu, — Rada skarbowa, szambelani tajni i honorowi, kapituła kanoniczna i kapituły innych kościołów, proboszczowie wszystkich parafii, opaci i jenerałowie zakonni, św. kolegium, akademia duchowna, kongregacya Serca P. Jezusa, dwór papieski, rektorowie kolegiów zagranicznych, ciało dyplomatyczne i t. d. i t. d. miały osobne deputacye, bardzo wiele obok tego było audyencyi dla osób prywatnych zamieszkałych w Rzymie, a gdy niektóre z tych deputacyi jeszcze przed 12. t. m. miały posłuchanie u Ojca św, nie można wiedzieć, wiele ich jeszcze do przyjęcia zostało.

Obok Rzymian trzeba postawić Niemców, u których życie katolickie od niedawna obudzone, żywo i szybko ogarnia umysły. Wyższe klasy Niemiec północnych i lud Niemiec południowych reprezentują bardzo dobrze stan religijny obu tych części kraju. Pierwsi świadczą, że z protestantyzmu, tego bałwochwalstwa rozumu, tylko przez wyższe wykształcenie tegoż rozumu, przechodzi się do prawdziwego kościoła, drudzy zaś świadczą, że prostota i zdrowy rozsądek są nierównie lepszemi stróżami prawdy, jak pycha lub niedouczenie liberalizmu. Chłopi bawarscy, którzy do Rzymu przybyli, dają to świadectwo z całą świadomością rzeczy i garstka tychże zapytana przez jednego z moich znajomych, dla czego przybyli w tak wielkiej liczbie (bo około 900), odpowiedziała, że chcą pokazać najprzód, że z Döllingerem nic nie mają wspólnego, a powtóre chcą swego króla przyprowadzić do upamiętania. Przybycie młodzieży z niektórych uniwersytetów niemieckich, wielką jest otuchą dla katolików, a zarazem najjaśniejszym może dowodem zwrotu całego społeczeństwa. O innych deputacyach Europy i Ameryki nie wspominam nawet, bo o ważniejszych pewnie wiecie, a jest ich tak wiele, że niepodobna nawet nam bawiącym w Rzymie o wszystkich się dowiedzieć.

Jeżeli już te wszystkie objawy musiały być drogie każdemu szczerze polskiemu sercu, to nierównie milszem jeszcze było przybycie do Rzymu deputacyi poznańskiej i galicyjskiej, która choć nieliczna, ale składem swoim, licznemi zebranemi podpisami, i jak na ubóstwo nasze, dość ładnym datkiem, dała nowy dowód niezgasłej w narodzie naszym wierności do kościoła. Gotowość i żywość, z jaką koło katolików Poznańskich zajęło się tą sprawą, świadczy zarazem o jasnem zrozumieniu położenia naszego w obec antikatolickiego elementu, który u nas przez wiele lat pisząc i mówiąc głośno i bezkarnie, wmówił w siebie, że stoi na czele narodu i rozwojem jego kieruje; czas więc wyprowadzić go z tego złudzenia, czas już i Polakom dać hasło do silniejszego skupienia się pod katolickim sztandarem.

Deputacya polska nie odrazu zjechała się do Rzymu, i najpierw przybyli pp. Morawski i Chłapowski, a że na publiczną audyencyę kilka dni czekać mieli, udali się do kardynała Antonellego, by mu złożyć uszanowanie i prosić zarazem o prywatne posłuchanie u Ojca św. Dzięki dobroci kardynała, łaskawym listom ks. prymasa i miłości Ojca św. do sprawy naszej, otrzymali czego pragnęli zaraz dnia następnego, o czem kardynał Antonelli P. Morawskiego własnoręcznym listem zawiadomił. Gdy się Panowie ci stawili w Watykanie na oznaczoną godzinę, Ojciec św. kazał wprowadzić ich do swego prywatnego gabinetu, gdzie ich oczekiwał, a po powitaniu, przy którem od ucałowania nóg nie mógł się obronić, p. Morawski, klęcząc, powiedział kilkoma słowy: że naród polski w nieszczęściach swoich chowa niezachwianą wierność dla stolicy Apostolskiej, że obecnie korzystając z tak radośnej dla wszystkich katolików rocznicy, wysłał deputacyę z tych części kraju, gdzie mu to było wolno, by przez jej usta wyrazić te uczucia wierności i radości. Dodał zarazem, że naród nasz nie stracił nigdy nadziei doczekania się lepszego losu, a nadzieję tę opiera głównie na wierności kościołowi, i na szczególnej Ojca św. życzliwości dla sprawy naszej. Ojciec św. po wysłuchaniu tego przemówienia kazał gościom swym usiąść obok swego biórka, i odpowiedział, że zawsze cieszy się bardzo, gdy widzi koło siebie Polaków, zawsze mu drogich, że zna dobrze cierpienia ich pod rządem Rosyjskim, i bardzo nad niemi boleje, ale jeżeli w tej chwili pomoc żadna nie jest podobną, to jednak nie trzeba tracić odwagi, gdyż Bóg wszystko na dobre obróci, byleby go o to prosić wytrwale. Mówił dalej, że z własnego wie doświadczenia, jak wytrwałością i cierpliwością do wszystkiego się dochodzi, a on ma zupełną nadzieję, że nam lepsza dola nie długo zabłyśnie. Wspomniał dalej, że pod rządem rosyjskim nietylko brak biskupów, ale nawet i księży, że trudno w tej chwili temu zaradzić, ale trzeba czekać cierpliwie, poczem dodał, że ma w Rzymie garstkę księży polskich u św. Klaudyusza, że przełożony ich pojechał obecnie do Ameryki, gdzie ma misye i parafie, że pewno wolałby on pojechać do Polski, ale nie czas jeszcze. Nakoniec obydwa Panowie podziękowali Ojcu św za założenie w Rzymie kolegium polskiego, a Ojciec św odrzekł, że zakład ten, choć dotąd nie wielki, dobrych wydaje kapłanów, i prawdziwy przyniesie pożytek, poczem wezwał raz jeszcze Polaków do cierpliwości i wytrwania, a udzieliwszy swego błogosławieństwa, pożegnał swych gości słowami: „Do widzenia wraz z waszymi towarzyszami“ — Panowie ci opowiadali, że Ojciec św. ma twarz tak pięknej białości, tak jasną i pełną blasku, że twarzy podobnej nigdy w życiu nie widzieli, a we wszystkiem co mówi jest tak wielka miłość i ufność i spokój, że tem do głębi serca przejmuje. To tłumaczy ten ścisk odwiedzających Ojca św to pragnienie widzenia go, ten entuzyazm wszystkich, którzy go widzieli, i radość tych, którzy go widzieć pragną.

W kilka dni później przybyli inni członkowie deputacyi: ks. Roman Czartoryski, p. Karol Koczorowski, ks. Edmund Radziwiłł, hr Zyg. Skórzewski, ks. Sułkowski, p. Józef Żychliński i p. Marceli Żółtowski, o którego przyjeździe jużeśmy wątpili, bo musiał dla pilnych interesów jechać z Genewy na Poznań do Rzymu. Większą jeszcze radość mieliśmy z przyjazdu ks. Jerzego Lubomirskiego, p. Jana Popiela, hr. Potockiego, ks. dziekana Oświecimskiego i kilku innych, którzy przyłączyli się do deputacyi poznańskiej i przywieźli ze sobą wielką liczbę podpisów z Krakowa i Galicyi, a mianowicie liczne podpisy wiernych obrządku unickiego.

Dzisiaj (16go) odbędzie się o 7mej wieczorem wyjątkowo na te czasy bardzo świetne *Te Deum*, u św. Jana Lateraneńskiego, a jutro Msza św. u św. Piotra. Od samego rana rozchodzą się najdziwaczniejsze wieści. W okolicy św Wawrzyńca opowiadano sobie, że kościół św. Piotra zasłany trupami, inni mówią, że tej nocy aresztowano około 4000 osób, nie ma tylko na to zgody, czy osoby te należą do partyi przychylnej Ojcu św., czy przeciwnie do najskrajniejszej republikańskiej, a wszyscy boją się jakiegoś gwałtu podczas nabożeństw. Jakkolwiek w niektórych powtarzanych wieściach przesada do śmieszności dochodzi, to jednak trwoga nie zupełnie jest bezzasadną, wiemy bowiem, że wściekłość rewolucyi nie cofa się przed niczem, a duchowieństwo, wielu przybyłych, szczególnie chłopi bawarscy, często są insultowani po ulicach. W Bolonii nie pozwolono nawet tym biednym, zmęczonym chłopom zatrzymać się i odpocząć, i rząd nie ma wcale przyczyny dla tych wszystkich deputacyi być przychylnie usposobionym. Z drugiej strony jednak zdaje się że wszelka burda w obec tylu cudzoziemców byłaby nadto hańbiącą dla rządu, aby się nie wachał na nią pozwolić. Jutro także, a więc w samą rocznicę wyniesienia na tron Ojca św., deputacya nasza będzie miała posłuchanie. O tem posłuchaniu i o nabożeństwach napiszę wam w przyszłym liście.

**Paryż** 22. czerwca.

(*M*) P. Rouher zaleca się wyborcom de la Charente-Inférieure gdzie ma najwięcej przychylnych głosów. Mówiono o p. Boffington jednym z najznakomitszych prefektów cesarstwa ale ta kandydatura została cofniętą jednocześnie z kandydaturą księcia Napoleona. Departament ten ma wybrać dwóch deputowanych i zapewne drugim wybranym będzie p. Anatole Lemercier, którego sympatye dla rządu papieskiego są dobrze znane P Lemercier jakkolwiek był protegowany przez cesarzowę, upadł przy wyborach ciała prawodawczego Współubiegający się z nim baron Eschassériaux otrzymał pierwszeństwo i zasiada obecnie w Zgromadzeniu narodowem. Powiadają że p Eschassériaux całą powagą swego imienia i za pomocą pieniędzy których ma bardzo dużo, chce popierać kandydaturę p. Rouher, tak z powodu swoich sympatyi dla tego stronnictwa, jak też dlatego aby się sprzeciwić p. Thiersowi.

Naczelnik władzy wykonawczej zatrwożony jest bardzo z powodu blizkiego przybycia na posiedzenia Izby pierwszego ministra cesarstwa. Nie tai się z tem wcale, że nominacya p Rouher wielkie mu sprawia zmartwienie i w wielki go kłopot wprowadza. „Wolałbym, — rzekł p. Thiers, — widzieć przyjętych wszystkich kandydatów nieprzyjaźnych republice, niż znosić obecność p. Rouher.“ Pewnem jest że w kwestyi dynastycznej ci dwaj mężowie stanu nigdy się pogodzić nie zdołają, jak również w kwestyi wolnego handlu której p. Rouher, jak wiadomo, jest bardzo gorącym zwolennikiem. Kwestya podatków będzie także punktem spornym i przedstawi niejedną sposobność p. Thiersowi do powiedzenia sążnistej a pięknej mowy.

Towarzystwo „l'Internationale“ z każdym dniem staje się zuchwalszem. Czyżby kto mógł uwierzyć że w obec świeżych ruin i gruzów, komitet centralny założy się na nowo i że za pierwszy warunek przyjęcia do niego postawi absolutne zatwierdzenie komuny Paryskiej! Jeden z dzienników tutejszych ogłosił nazwiska członków nowego komitetu centralnego, które są zupełnie nieznane. Będzie to może lista kandydatów, którą stronnictwo nieporządku będzie się starało popierać przy wyborach. Dziwnem jest wszakże że rząd pozwala występować publicznie nieprzyjaciołom społeczeństwa chociaż okazuje się tak drażliwym i nieubłaganym względem dzienników, które popierają politykę poprzedzającą dzień 4ty września. Redakcya dziennika *le peuple Français* ogłasza, że rząd stanowczo zabronił mu wychodzić.

Komisya przeznaczona do zbadania aktów rządu narodowej obrony rozpoczęła swe prace, i mówią już o możebnym rezultacie poszukiwań. Krytykują tu bardzo wybór p. Daru na prezydenta tej komisyi; inni jej członkowie są po większej części przychylni jenerałowi Trochu. Spodziewać się należy, że Trochu przedstawi inne jeszcze, lepsze tłómaczenie, bo obecne nie miało najmniejszego powodzenia w Paryżu; prawda musi się wkrótce wyjaśnić na podstawie historycznych dowodów. Słusznie dziwią się tutaj, że p. Gambetta ucieka wyraźnie od rozpraw nad tą sprawą. Dawny minister spraw zewnętrznych, opuścił Hiszpanię i znajduje się obecnie w Syrakuzie.

Projekt do prawa o podatkach żywo zajmuje opinię publiczną. Mówią że na wszystkie przedmioty zbytku nałożony zostanie podatek. Powozy, od których podatek był niegdyś uchwalony przez ciało prawodawcze a odrzucony w Senacie, ulegną teraz powszechnemu prawu. Cena srebra i złota zostanie także stosownie podniesioną; mówią też o podwyższeniu opłaty od poczt i depesz telegraficznych Byłby to błąd jakiego zapewne uniknie ministerstwo finansów

## Przegląd polityczny.

**Niemcy.** Donieśliśmy wczoraj o gwałtownym artykule, który zamieściła pruska *Kreuzztg.* z powodu występowania stronnictwa katolickiego w parlamencie berlińskim przeciw sprusaczeniu całych Niemiec. Dziś możemy podać wyjaśnienie względem rzekomej nagany, danej temuż stronnictwu przez JEx. kardynała Antonellego, czem *Kreuzztg* wspomniony swój artykuł popiera. Rzecz się tak miała. Kancierz niemiecki polecił hr. Tauffkirchen, posłowi bawarskiemu przy Stolicy św., wybadać, ażali owo wystąpienie stronnictwa katolickiego nie było skutkiem skazówki jakiej danej z Rzymu. Oczywiście, że JE kardynał Antonelli dał przeczącą odpowiedź, postępowania zaś stronnictwa katolickiego już dlatego potępić nie mógł, że Stolica św. nie miała jeszcze powodu wypowiedzieć sądu swego o nowej organizacyi Niemiec, a z drugiej strony stronnictwo to trzymało się w postępowaniu swem (rozumie się w granicach etyki katolickiej), ściśle prawa przysłużającego mu według konstytucyi niemieckiej, więc tej sfery nie mógł dotknąć J. Ex. kardynał Antonelli. I oto na dowód podajemy list w tej sprawie ks. Bismarka do hr. Trautenberga. Opiewa on:

„Mam zaszczyt odpowiedzieć JWPanu na list Jego do mnie pisany z d. 12. b. m., że przytoczona przez JWPana okoliczność rozmowy hr Tauffkirchen z kardynałem sekretarzem stanu Antonellim o wyrażonej przez tego ostatniego naganie postępowania pomienionej frakcyi, jest uzasadnioną.

„Nagana ta nie była dla mnie niespodziewaną, gdyż objawy otrzymane przez JCKMć po przywróceniu cesarstwa niemieckiego od Jego Świętobliwości Papieża, zawierały w każdym razie niewątpliwy wyraz zadowolenia i zaufania. Dla tego spodziewałem się, że frakcya, która się utworzyła w parlamencie pod nazwą „frakcyi środka“, postawi sobie w równym stopniu za zadanie przedewszystkiem, aby utrwalić nową instytucyę, i czuwać nad wewnętrznym pokojem, który daje jej podstawę.

„Przewidywanie to nie sprawdziło się. Wpływ parlamentarny frakcyi, jakiebykolwiek zresztą były zamiary przywódzców jej, faktycznie w tym samym duchu wypadł, co parlamentarna działalność tych żywiołów, które przeciw przywróceniu cesarstwa niemieckiego, z sympatyą przez Papieża powitanemu, występowały i negowały mu.

„Zawiadomiłem o tem spostrzeżeniu poselstwo cesarsko-niemieckie w Rzymie, aby mu dać sposobność przekonania się, czy postępowanie partyi, która się mieni być szczególnym obrońcą Stolicy rzymskiej, odpowiada zamysłom Jego Świątobliwości Papieża. Kardynał sekretarz nie pozostawił pod tym względem żadnej wątpliwości, że zachowanie się stronnictwa nie znalazło pochwały u najwyższej władzy duchownej kościoła katolickiego.

„Brzmienia wyrażeń JEminencyi nie mam prawa powtarzać bez wyraźnego zezwolenia kardynała; mogę jednak dodać, że wyrażenia reprezentantów innych państw w Rzymie dają mi stwierdzenie, że kardynał Antonelli w naganie swojej objawionej wobec hr Tauffkirchena o stanowisku partyi środka, powtórzył także osobiste zapatrywanie się Jego Świętobliwości“

Ks. Bismark wypowiedziawszy że J. E. kardynał naganę wyraził stronnictwu katolickiemu, nie chce powiedzieć, jak to J. E powiedział, a wiadomo przecież, że w stosunkach dyplomatycznych głównie chodzi o to, jak co wypowiedziane było. Szczególnie tu chodzi o to jak, ponieważ sprawozdanie o tem pochodzi od p. Bismarka, a powtóre ponieważ w liście powyższym nie widzimy ściśle logicznego przedstawienia sprawy.

## Sprawy krajowe.

**Galicyjska kasa oszczędności.** Wyjątek z działu rachunkowego sprawozdania Dyrekcyi za rok 1870.

(Ciąg dalszy)

| | zł. | c. |
|---|---|---|
| Z końcem roku 1869 pozostawało jeszcze na hipotekach majętności ziemskich i realności miejskich, tudzież z pożyczki na skrypt gminie dobromilskiej udzielonej w ogóle 734 pożyczek na 6% wynoszących . . . . | 2,837 493 | 61 |
| Wypożyczono na nowo w roku 1870 | | |
| Na majętności ziemskiej 31 stron. w ogóle 572 100 złr. | | |
| Na realności miejskiej 57 stron. w ogóle 237.350 złr. | | |
| Razem 88 stron. w ogóle . . . . | 809.450 | — |
| Zatem ogół rozpożyczonego kapitału był . . . . . . . . . . | 3,646.943 | 61 |
| Ten sam zmniejszył się: | | |
| Przez zwyczajne spłaty ratami półrocznemi w ciągu roku na umorzenie kapitału wnoszonemi, tudzież przez spłatę całej reszty długu z 55 hipotek w ogóle o . . . . . . . . . | 244.493 | 31 |
| tak, iż suma na hipotek. lokowanych wynosiła z końcem r. 1870 . . . . . | 3,402.450 | 30 |
| czyli o | 564.956 | 69 |

więcej niż z końcem roku poprzedniego

Ta suma rozkłada się w następujący sposób

Na majętności ziemskiej
358 pożycz. w kwo 2240.194 zł. 67 c.

Na realności miejskiej
408 pożycz. w kwo. 1,156·549 zł. 73 c.

U gminy dobromilskiej
1 pożycz. w kwo. 5705 zł. 90 c.

W ogóle 767 pożycz. w sumie 3,402.450 zł. 30 c.

Wypada z tąd iż na każdycg 100 zł. na hipotekach umieszczonych, cięży na majętnościach ziemskich 65 złr. 95 c., a na realnościach miejskich 34 złr. 5 c.

Zaległości z hipotek w kapitale i prowizyi, to jest w ryczałtowych ratach półrocznych wynosiły:

po koniec roku 1869 przy kapitale 2,837.493 złr. 61 c. w ogóle na hipotekach ciężącym: 38 723 złr. 1 centów.

zaś po koniec roku 1870 przy kapitale 3,402 450 złr. 30 c. w ogóle na hipotekach ciężącym: 41.123 złr. 60 c.

to jest, na każde 100 złr pożyczki na hipotekach ciężącej, zalegało po koniec r. 1869 1 złr. 36½ c.
a po koniec r. 1870 1 złr. 20½ c.

Z powyższego stanu zaległości z końcem roku 1870 wykazanego, przypada na majętności ziemskie: 24.025 złr. 33 c.

a na realności miejskie: 17.098 złr. 27 c.

Biorąc więc stosunek tych zaległości do ogółu kapitału na każdej z tych dwóch kategoryi hipotek ciężącego, okazuje się, iż:

z każdych 108 złr. pożyczki na majętnościach ziemskich zalega z końcem r. 1870: 1 zł. 7 c.

na realnościach miejskich zalega z końcem roku 1870: 1 złr. 47½ c.

Gdy jeszcze dalej realności miejskie rozróżnimy na lwowskie i na owe na prowincyi, okazuje się, iż:

na realnościach lwowskich przy wierzytelności

1,129.881 zlr. 69 c. zalega 16.215 zlr. 73 c. czyli 1 zlr 43½ c. na 100 zł

na realności na prowincyi przy wierzytelności 26.668 zł. 4 c. zalega 882 zł. 54 c. czyli 3 zł 30½ c. na 100 zlr.

Spraw sądowych z tymi dłużnikami hipotecznymi, którzy zaniedbują wnosić na terminach raty półroczne na umorzenie długu, było w ciągu roku 1870 razem 24,

mianowicie: pozostałych z końcem roku 1869 w ogóle 17,

tudzież przybyłych w ciągu roku 1870 w ogóle 7.

Z tych 24 spraw doprowadzono do wyroku 2, w toku procesu jest 3,

reszta zaś pozostawała w egzekucyi

Atoli gdy . . . . . . . . . . . . . 8

dłużników, bądź w egzekucyi będących, bądź takich z którymi sprawę doprowadzono do wyroku, wróciło do regularnego wnoszenia rat, wstrzymano dalsze przeciw nim kroki sądowe, i tym sposobem zostało w toku z końcem roku 1870 spraw sądowych . . . . . . . . . 16

z których jest w egzekucyi 13, a 3 idzie do wyroku.

Z tych 16 spraw jest:

6 z właścicielami majętności ziemskich,
9 „ „ realności lwowskich,
a 1 „ właścicielem „ na prowincyi.

Z porównaniem tych liczb z liczbą hipotek okazuje się, iż jest jeden proces na każdych 60 majętności ziemskich, jeden na 45 realności miejskich we Lwowie, a jeden na 8 realności miejskich na prowincyi.

| Stan funduszu ruchomego był z końcem roku 1870 następujący: | zł. | c. |
|---|---|---|
| W gotowiźnie . . . . . . . | 56.599 | 8½ |
| „ 6procentowych zaliczkach na rachunki bieżące, za pokryciem w papierach publicznych . . | 128.490 | 55 |
| „ 6 procentowych zaliczkach na 74 zastawów w papierach publicznych . . . . . . . | 72.752 | — |
| „ 5%, 5½% i 6% asygnacyach kasowych galicyjskiego banku hipotecznego . . . . . . | 350.000 | — |
| „ 5% i 5½% asygnacyach kasowych filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu | 290.000 | — |
| „ 4½ procentowych asygnacyach gmundeńskich . . . . . | 90 000 | — |
| Po kursie giełdy wied. z d. 31 grudnia 1870: | | |
| „ 7procentowych obligac. pożyczki krajowej (głodowej) z roku 1866 wartości imiennej 57.000 | 57.000 | — |
| „ 4procentowych listach zastawnych galic. towarzystwa kred., wylosowanych, a d. 2 stycznia 1871 płatnych, wartości imiennej 3000 zł. . . . . . . | 3.000 | — |
| „ 4procentowych listach zastawnych gal. tow. kred, wartości imiennej 91 000 zlr. . . | 64 095 | 47½ |
| „ 5procentowych listach zastawnych gal. tow. kredytowego wylosowanych, a d. 2 stycznia 1871 płatnych. wartości imiennej 5000 zlr. . . . . . . | 5.000 | — |
| „ 5procentowych listach zastaw. gal. tow. kred. wartości imiennej 379.000 zł. . . . . . | 293.725 | — |
| „ 6procentowych listach zastaw. gal. banku hipot., wartości imiennej 215.000 zł. . . . | 184 040 | — |
| „ 5½ procentowych listach zastawnych austryackiego banku hipotecznego wartości imiennej 80 000 zł. . . . . . | 76.400 | — |
| „ 5procentowych listach zastawnych banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych wartości imiennej 50.000 zlr. . . . | 47.000 | — |
| „ 5procentowych obligacyi pierwszeństwa kolei lwow.-czerniow. (I. emisyi), wartości imiennej 58.500 zlr. . . . | 45 630 | — |
| „ 3procentowych oblig pierwszeństwa kolei połud., wartości imiennej 70.000 zlr. . . . | 39 725 | — |
| „ 5procentowych obligacyi pierwszeństwa kolei połud., wartości imiennej 30.000 zł. . . | 26.850 | — |
| „ 5procentowych oblig pierwszeństwa kolei węg. wschodniej, wartości imiennej 90 000 zł. | 77.040 | — |
| „ 5procentowych oblig. pierwszeństwa kolei alfeldzkiej, wartości imiennej 30.000 zł. . . | 26.460 | — |
| 5procentowych akc. kol. alf., wartości imiennej 100.000 zł. . | 84.500 | — |
| „ 5procentowych oblig. pożyczki kolejowej węgierskiej, wartości imiennej 184 800 zł. . . : . | 159.390 | — |
| Ogółem . . . . | 2,177.697 | 11 |

Fundusz ten, stanowiący gotowość kasy do zaspokajania stron z książeczkami o należytość zgłaszających się, wynosi 0.3975 całego kapitału wkładkowego, to jest na każdych 100 zlr. wierzycielom na książeczki należących się ma kasa w funduszu ruchomym 39 zlr. 75 c

Z funduszem rezerwowym, stanowiącym własny majątek zakładu, tak się ma:

Z końcem roku 1869 stanowiły fundusz ten:

| | | | zł | c. |
|---|---|---|---|---|
| Kamienica (w restaurowaniu jeszcze będąca wartości ówczesnej . . | 127.079 | 55 | | |
| Efekta wartości imiennej . . . . . . . . | 243.971 | 66 | | |
| Gotowizna (do dalszego w r. 1870 nią rozporz.) . . . . . . . | 41.225 | 39½ | | |
| razem . . . . | | | 412.276 | 60½ |

Z tego wydano w ciągu roku 1870:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Do funduszu emerytury . . . . . . . | 6.832 | 25 | | |
| Na uchwalone przez tow. dary dobroczynne | 4.099 | 27 | | |
| Do funduszu ruchomego na pokrycie różnicy kursu, zaszłej między ceną kupna leżących w tym funduszu, efektów, a ceną giełdową tychże na dniu 31. grudnia 1870 . . . | 53.500 | — | | |
| Różnicę kursu między kupionemi a sprzedanemi efektami tegoż funduszu, na potrzeby bieżące restauracyi kamienicy, wynoszącą . | 17 | 64½ | | |
| razem . . . . . . . | | | 64.449 | 16½ |
| Pozostało więc w funduszu rezerwowym . . . . . . . . . | | | 347.727 | 44 |
| a z doliczeniem własnej jego prowizyi za rok 1870 . . . . . . . | | | 15.150 | 87 |
| razem . . . . . . | | | 362 878 | 31 |

Te sumę stanowiącą wartość imienną własnego majątku Zakładu z końcem roku 1870 składają:

| | zlr. | c. | | |
|---|---|---|---|---|
| Kamienica zakładu wartości dotychczasowej . . . . . . | 152.755 | 78 | | |
| Listy zast. gal. tow. kred (4%) wart. im. 179.000 zlr. — c. | | | | |
| Oblig. poż. loter. z r. 1854 (4%) wart. im. 9712 zł. 50 c. | | | | |
| Oblig. poż. loter. z r. 1860 (5%) wart. im. 5,000 zł. | | | | |
| Oblig. poż. podatk. z. r. 1864 (5%) wart. im. 1.000 zł. — c. | | | | |
| Książeczka wkładkowa galic kasy oszczędności (5%) wartości imiennej 259 zlr. 16 c. | | | | |
| Gotowizna (do zakupienia za nią papierów publicznych) . . | 15.150 | 86 | | |
| | | | 210.122 | 53 |
| Razem (jak wyżej) . . | | | 362 878 | 31 |

a uwzględnieniem kursu efektów z d. 31. grudnia 1870 wartość obiegowa wynosi w ogóle . . . . . . . . 308 347 31

Powyższa suma stanowiąca wartość kamienicy, składa się:

| | | |
|---|---|---|
| z właściwej ceny kupna złożonej do rąk sprzedawcy w kwocie . . . . | 72 500 | — |
| z taxy zapłaconej c. k Rządowi za przeniesienie prawa własności . . . | 3 962 | 88 |
| i z kwoty na restauracyę wyłożonej, wynoszącej . . . . . . . . | 76,292 | 90 |
| Razem . . . . | 152.755 | 78 |

(C. d. n)

## Kronika.

— **Mianowania.** Radcy lwowskiego sądu krajowego: Aleksander Semkowicz i dr. Ludwik Pepłowski mianowani radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

— Prokurator państwa w Czerniowcach Teodor Mehofer otrzymał tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

— Radca lwowskiego sądu krajowego dr. Karol Lehmann otrzymał z powodu przeniesienia go na własne żądanie w stan stałego spoczynku tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

— Przeniesieni na własne żądanie i w tym samym charakterze adjunkci sądów powiatowych: Jan Okuniewski z Dębicy do Wadowic, a Ferdynand Ruczka z Ulanowa do Łańcuta.

— Auskultanci: Władysław Polityński i Antoni Neusser mianowani adjunktami sądów powiatowych, pierwszy do Dębicy a drugi dla Ulanowa.

— Najj. Pan mianował następujących oficerów obrony krajowej nieczynnej, oficerami w ewidencyi obrony krajowej, a mianowicie: Kapitanów pierwszej klasy: Emeryka Hoffmana przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Kętach Nr 50; Ferdynanda Stenzla przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Jaśle Nr. 54; Bartłomieja Kubickiego przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Kolbuszowy Nr. 56; Augusta Kocha przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Drohobyczu Nr. 62; Romualda Gilewicza przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Buczaczu Nr. 70; Wilhelma Marossanyego przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Zaleszczykach Nr. 72. — Kapitanów zaś drugiej klasy: Antoniego Kopca przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Wieliczce Nr. 48; Edwarda Ziglarza przy galicyjskim batalionie obrony krajowej w Krośnie Nr. 58.

— Najj. Pan mianował podpułkownika Józefa Rochlitza komendantem artyleryi we Lwowie; pułkownika zaś Antoniego Wildmosera komendantem artyleryi w Krakowie.

— **Nagroda pieniężna**. C. k. namiestnictwo udzieliło Maksymowi Kiczce z Bołszowiec w powiecie rohatyńskim nagrodę w kwocie 20 zlr. za ocalenie kobiety z płonącego domu.

— **W Krakowie**, jak się dowiadujemy z *Czasu*, powstał zamiar utworzenia Towarzystwa wzajemnej budowy domów. Towarzystwa takie są rodzajem oszczędności na domy, i pozwalają każdemu z uczestników za pomocą małej wkładki miesięcznej, przez pewien przeciąg lat wpłacanej, dojść do posiadania domu na własność. Bliższe szczegóły o podobnych stowarzyszeniach podamy wówczas, jeśli rzeczywiście przyjdzie do utworzenia w Krakowie tego rodzaju stowarzyszenia. Już we wtorek ma się odbyć posiedzenie przedwstępne celem naradzenia się i wybrania komisyi do ułożenia statutów.

— **Znaleziony skarb**. Przy restauracyi kościoła w Szynwaldzie dyecezyi tarnowskiej, znalazł pleban tamtejszy ks. Augustyniak dnia 14. marca b. r. pod ołtarzem w garnku glinianym 175 talarów z lat 1622 do 1708, między którymi są krzyżowe, holenderskie, hiszpańskie i inne. — Ważą one razem 8 funtów 28 łutów, a bite są ze srebra 16tej próby.

Jak się dowiadujemy zapytało c. k. namiestnictwo dyrekcyę tutejszej biblioteki uniwersyteckiej co do wartości numizmatycznej lub archeologicznej znalezionych monet.

Dochód uzyskany ze sprzedaży takowych życzy sobie wspomniony ksiądz pleban obrócić na odbudowanie zniszczonego zupełnie ołtarza w kościele Szynwaldskim, coby zaś pozostało, na naprawę organów.

— **Czytamy** w *Nowej Pressie*: „Jeneralny dyrektor Ofenheim wyjechał dnia 23. b. m. z Wiednia do Bukaresztu. Dowiadujemy się właśnie, że zamyśla on urzeczywistnić plan połączenia sieci kolei żelaznej lwowsko-czerniowiecko-jasskiej z moskiewską koleją południową i Odessą. Jest wszelka nadzieja, że Izby przychylne obecnemu ministerstwu, nie sprzeciwią się temu planowi. Gdyby plan powyższy został urzeczywistniony, natenczas możnaby kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej rokować świetną przyszłość; a to tem pewniej, że jak słychać to samo towarzystwo stara się o koncesyę na budowę kolei ze Lwowa przez Tomaszów do Warszawy, przezco osiągniętoby bezpośrednią komunikacyę z Gdańskiem i Szczecinem. (Kolej moskiewska z Kiszeniewa do Jass zaczęła się właśnie budować przed kilku tygodniami.)

— **Pomiędzy jeńcami w Wersalu** znajduje się osobistość, która stała się niejako sławną przez tajemną swą ucieczkę z tulońskich galer. Jest nią młody Schumacher, który zatrudniony w pewnym domu bankierskim, potrafił się przez długi czas utrzymać w zaufaniu u swych przełożonych, później jednakże, puściwszy się w grę giełdową i straciwszy na niej, dopuścił się fałszerstwa. W obawie przed odkryciem tego oszukaństwa żądał ratunku od swojej siostry, a kiedy ta mu pomocy odmówiła, chciał jej i sobie życie odebrać. Posłany na galery, potrafił z tamtąd się wydostać, i podczas kiedy sądzono, powszechnie, że uszedł za granicę, żył on pod obcem nazwiskiem w Paryżu, gdzie w czasie panowania komuny doszedł do wielkich godności. Upoważniony w stopniu wyższego oficera do obrony Belleville, poznany został tam przez innego oficera, dawniejszego swego dozorcę na galerach i przyaresztowany.

— **Niszczenie trupów.** *Le Temps* donosi: Wydobywanie ciał poległych powstańców i palenie ich na cmentarzach tymczasowych, trwa jeszcze dotąd. Lasek Buloński jest zwykłym punktem zbiorowym, do którego zgromadzają trupy wydobywane w Paryżu, gdyż cmentarze miasta już nie służą na taki użytek. Już zaniechano wydobywania z kazamat ciał uległych spaleniu, czynność tę odbywają obecnie pomiędzy bramami Wersalu i Point-du-Jour, gdzie odór z trupów narażał istotnie na rzeczywiste niebezpieczeństwo. Byliśmy przytomni wydobywaniu ciał z „quai de la Conference“ i u brzegów rzeki około mostu „de la Concorde“, i przekonaliśmy się, że wszystkie te czynności tak niebezpieczne, dokonywane bywają bardzo starannie i ostrożnie. Od kilku dni a mniej więcej od 9. czerwca, widzimy tu wychodzący wielki dym, niekiedy nawet z płomieniem unoszącym się ku horyzontowi na południu Paryża, na wzgórzach znajdujących się naprzeciw reduty des „Hautes-Bruyeres i na wzgórzu „Chatillon“ w tem samem miejscu, w którem były umieszczone baterye wojska regularnego, po lewej stronie fortu „Vanvres“. pomiędzy płaszczyzną „Chatillon“ a fortem. W dzień widać tylko dym, w nocy zaś i płomienie, nizkie, gęste, czerwone. Na tych wszystkich punktach odbywały się bitwy, i tam to właśnie teraz, za pomocą wapna, smoły i kwasu fenilowego, niszczą trupy nagromadzonych razem Prusaków, powstańców i żołnierzy francuskich.

— Dziennik *le Soir* zaś pisze: Roboty w celu zabezpieczenia się od ewentualnej zarazy, wykonywane są obecnie na całej części fortów południowych, na tym teatrze walk morderczych, trwających przez całe sześć tygodni. Ogromna ilość wapna niegaszonego rzucaną bywa na ciała już zgniłe, które naumyślnie wydobywają, a potem pogrzebawszy je, zasadzają na powierzchni zioła świeże mające własność niszczenia wszelkich szkodliwych gazów. Dzięki więc mądrym i stanowczym środkom hygienicznym zaleconym przez władzę, żadne niebezpieczeństwo zarazy nam nie zagraża.

## Ostatnie wiadomości.

**Z Wiednia**. Gdyby prawdą było, co piszą dzisiaj niektóre dzienniki niemieckie, tudzież korespondent *Czasu* o ugodzie z Czechami, w takim razie politykę hr. Hohenwartha nazwaćby można istnym tryumfem. Sprawa to zanadto ważna, abyśmy nie mieli powtórzyć co pisze o niej korespondent krakowskiego dziennika:

Wnosząc z skazówek, jakie dziś odbieram ze strony poważnej, mogę powiedzieć, że układy między rządem a przywódzcami Czechów, znajdują się na dobrej drodze. Od chwili wyjścia Czechów z Rady państwa, nadzieja kompromisu z nimi jeszcze nigdy nie była tak silną, jak w chwili obecnej. Dr. Rieger i Dr Prażak już od tygodnia bawią w Wiedniu. Mamy powody sądzić, że w przyszłym parlamencie wiedeńskim ujrzymy deklarantów czeskich i morawskich. Największa trudność zachodziła, jak wiadomo, co do wejścia Czechów do Rady państwa. Hr. Hohenwartowi udało się przekonać Czechów, że porozumienie nieda się inaczej osiągnąć, tylko w drodze konstytucyjnej, której i Cesarz niechce opuścić. Członkowie innych stronnictw narodowych również nalegali na Czechów i Morawian, aby porzucili drogę negacyi i weszli na drogę polityki czynnej. Kardynalnemi warunkami, pod jakiemi korona i rząd się zgadzają na ugodę z Czechami, są: przestrzeganie drogi konstytucyjnej, nietknięte utrzymanie dotychczasowego stosunku Węgier do monarchii i zawarowanie praw i bezpieczeństwa mniejszości niemieckiej w Czechach i Morawii. Zgoła ugoda ma stanąć na podstawie najwyższej obopólnej słuszności.

Nominacya ministra bez teki dla Czech — czy p. Riegera, czy też innego znakomitego przywódzcy opozycyi czeskiej — należy do rzeczy prawdopodobnych, a może i bliższych, aniżeliby się zdawało. Naturalnie, że koronacya Cesarza w Pradze stanowi jeden z głównych warunków. Czesi mają być gotowi zgodzić się na ustawę narodowościową w Czechach, celem odgraniczenia praw niemieckich i czeskich Powtarzam, że w sferach decydujących kładą wielki nacisk na zabezpieczenie mniejszości niemieckiej w Czechach przed wszelkiemi zachciankami żywiołu słowiańskiego, byłoby bowiem niedorzecznością i niesprawiedliwością, gdyby tego rząd nie uczynił. Po odroczeniu lub zamknięciu Rady państwa zwołane będą sejmy, dokąd się przeniesie nić układów i rokowań. Potem zapewne nastąpi rozwiązanie Rady państwa, liczą bowiem na większość w nowej Radzie państwa ugodzie o wiele przychylniejszą, a nawet na ⅔ większości. Zresztą pojawienie się Czechów w Radzie państwa będzie tak ważnym wypadkiem i tak cennym sukcesem, że wobec niego zamilkną wszelkie frazesy

*N. fr. Pr.* strasznie tem wszystkiem rozdrażniona. Rozdrażnienie jej tem jest większe, iż jak mówi „zanosi się, że namiestnikiem Galicyi zostanie hr. Gołuchowski, lecz tylko na to, aby posadę tę zamienić w krótkim czasie na hotel ministeryalny we Wiedniu.“ Ten sam dziennik zapewnia, że głównym antagonistą nominacyi hr. Gołuchowskiego na namiestnika jest p. Grocholski.

Dnia 26 czerwca obradował wydział finansowy. Przyjął on sprawozdanie Dr. Brestla, co do pożyczki 60 milionowej. Na tem posiedzeniu postawiono wniosek podpisany przez Czerkawskiego, Zyblikiewicza, Weigla, Vidulicha i Giovanellego, względem upoważnienia rządu do emisyi 28 i pół miliona renty papierowej

Wydział finansowy odrzucił wniosek do ustawy o uwolnienie linii kolejowych od podatku.

Delegacya węgierska na posiedzeniu 26 b. m. przyjęła budżet wspólnego ministerstwa i zezwoliła na zamknięcie rachunków z r. 1869.

**Z Londynu** 26. czerwca. Według doniesień *Observera*, orleaniści i legitymiści zamierzają w razie korzystnego dla nich wypadku wyborów wnieść w zgromadzeniu narodowem wypracowanie konstytucyi tudzież ofiarowanie korony hr. Chambordowi, gdyby zaś ten nie przyjął, hrabiemu Paryża.

W klubie Cobdena miał lord Granville mowę, w której podnosił zasługi Thiersa i wyraził gotowość wzięcia pod przyjazną rozwagę propozycyj francuskich względem traktatu handlowego. Anglia sumiennie stara się być użyteczną Francyi w jej teraźniejszem przejściowem położeniu. W końcu Granville winszuje Anglii, załatwienia w przyjacielski sposób z Ameryką sprawy „Alabamy.“

Jak donosi *Bien public* ma się odbyć w Chislehurst u ekscesarza Napoleona wielka narada względem planu operacyjnego stronnictwa Bonapartystów. Ks Napoleon już tam pospieszył, a za nim udadzą się Rouher, Persigny, J. David, ks. Murat i Fleury. Mówią, że Bazaine, Leboeuf i Failly wezmą udział w tych naradach.

**Z Belgradu** niekoniecznie pomyślne dochodzą wieści dla młodego księcia Milana. Silne stronnictwo na którego czele ma stać jeden z członków rejencyi, zamyśla strącić Milana, a powołać na tron serbski księcia rosyjskiego.

**Z Bukaresztu** 25. czerwca. Rząd zawarł umowę względem kolei żelaznych i przedłożył ją dziś sejmowi do zatwierdzenia. Berlińskie towarzystwo handlowe zajmie się konwersyą obligacyj Strousberga na 5 procentowe obligacye, oparte na dochodach państwa i wypłacać będzie w imieniu rządu rumuńskiego kupony. Kupon styczniowy zostanie w całości wypłacony. Spółka Stroussberga obowiązaną jest wykończyć w zupełności linie z Roman do Galacza i z Bukaresztu do Piteszcz, tudzież z Tekuczu do Berladu, oraz kolej do koła Bukaresztu, i zapłaci rządowi rumuńskiemu 4 miliony talarów.

**Z Florencyi** 25. czerwca. Minister skarbu przedłożył Izbie budżet na drugie półrocze 1871 i stan skarbu w bieżącym roku skarbowym, dalej budżet na pierwsze półrocze 1872 i projekt ustawy zabraniającej spekulacyj z premiami pożyczkowemi. Izba uchwaliła wszystkie artykuły projektu ustawy o bezpieczeństwie publicznem. Izba dalej uchwaliła, aby ze względu na instalacyę rządu w Rzymie przez króla, wysłać deputacyę do Rzymu, któraby wzięła udział w przyjęciu króla. Ponieważ dzisiejsze posiedzenie jest ostatnie tej sesyi, prezes wyraził deputowanym podziękowanie za ich gorliwą pracę, a miastu Florencyi za udowodniony patryotyzm.

*Opinione* donosi: Rząd francuski dał posłowi włoskiemu zaspakajające wyjaśnienia z powodu zaciągów pułkownika Charette; zaciągnięte pułki ochotników stanowią część armii francuskiej, i podlegają ministrowi wojny.

## Telegramy „Unii.“

**Wiedeń** 27. czerwca. Pojednanie z Czechami dokonane. Czesi przyrzekli stanowczo przybyć do Rady państwa. Nominacya Dr. Riegera na ministra krajowego zapewniona.

W dzisiejszym numerze dziennika „Vaterland“ umieszczony następujący telegram z Rzymu: Ważne i wielkie rzeczy przygotowują się tutaj. Kardynał Antonelli uwiadomił koła dyplomatyczne o zbliżającem się zdarzeniu, które powszechne zrobi wrażenie.

**Monachium** 26. czerwca. Do tryumfalnego pochodu wojsk bawarskich wysłane będą deputacye z całej armii bawarskiej. Nowo mianowany poseł włoski hr. Greppi przybył na miejsce.

Bawarya wysyła do okupacyjnej armii we Francyi 12000 żołnierzy.

**Rzym** 26. czerwca. Kardynał Franchi powołany został z Konstantynopola.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

**Kursa z dnia 26. czerwca 1871.**

godz. 2 min. 50 popołudniu.

**Wiedeń**. Akcye banku franco-austr. 120 00 Akcye kredyt. węg. 111 25 Anglo-austr. 249.20. Akcye Karola Ludw. 250 50. Kolej siedmiogrodzka 173 50. Kolej południowa 173 30. Kolej Alf. 177 50 Kolej państwowa 222 75. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.00 Napoleondor 9.86. Kolej wsch. 164.00. Kolej północna 229 75. Kolej Rudolfa 162.50. Kolej węg. wschodnia 84.75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 126.90. Usposobienie: mocne.

**Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).**

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

**Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.**

**Odchodzą** do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

**Przychodzą** do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

**Lwów**, z Izby handlowej dnia 26 czerwca.

| | płacą zł. wal. | a. | żądają zł. wal. | a. |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę** | | | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 250 | 50 | 251 | 50 |
| Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy | 174 | 00 | 175 | 00 |
| Banku hip. g. z wpł. 50% | 129 | 50 | 131 | 00 |
| „ krajow. z wpł. 40% | 00 | 00 | 70 | 00 |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** | | | | |
| Tow. kred. gal. w. a. 5% | 84 | 75 | 85 | 25 |
| Tow. kred. gal. w. a. 4% | 75 | 50 | 76 | 00 |
| Banku hipot. galic. 6% | 89 | 50 | 90 | 00 |
| Galic. zakładu kred. włościańskiego | 90 | 50 | 91 | 50 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 75 | 00 | 75 | 50 |
| Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7% | 00 | 00 | 100 | 50 |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 76 | 5 | 83 |
| Dukat cesarski | 5 | 81 | 5 | 86 |
| Napoleondor | 9 | 76 | 9 | 85 |
| Półimperyał rosyjski | 09 | 98 | 10 | 15 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 90 | 1 | 95 |
| „ papierowy „ | 1 | 63 | 1 | 64 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 82 | 1 | 83 |
| Srebro | 121 | 50 | 123 | 00 |
| **Wiedeń dnia 25. czerwca.** | | | | |
| **Papiery państwa ustr.** | | | | |
| 5% renta austr. w. a. | 59 | 50 | 59 | 60 |
| „ „ „ srebrem | 69 | 20 | 69 | 25 |
| pożyczka ost z r. 1839 | 291 | 50 | 293 | 00 |

| | płacą zł. wal. | a. | żądają zł. wal. | a. |
|---|---|---|---|---|
| Pożyczka loter. z r. 1854 | 100 | 10 | 100 | 20 |
| „ „ „ 1860 | 99 | 80 | 100 | 90 |
| „ „ „ 1864 | 126 | 80 | 127 | 00 |
| „ podatk. „ 1864 | 000 | 00 | 00 | 00 |
| Listy zastawne domen. | 124 | 25 | 124 | 75 |
| Oblig. indemniz. galic. | 75 | 00 | 75 | 50 |
| „ „ bukow. | 73 | 50 | 74 | 00 |
| **Akcye bankowe.** | | | | |
| Anglo-austryackie | 248 | 30 | 248 | 50 |
| Centralny bank | 61 | 00 | 63 | 00 |
| Kredytowy zakład | 290 | 20 | 290 | 40 |
| Franko-Austryackie | 121 | 00 | 121 | 25 |
| Galicyjskie dla handlu i przem. | 000 | 00 | 100 | 00 |
| Generalbank | 91 | 00 | 91 | 50 |
| Hipoteczny bank galicyjski | 136 | 00 | 136 | 00 |
| Krajowy bank galicyjski | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Narodowy bank austryacki | 782 | 00 | 783 | 00 |
| Vereinsbank | 106 | 75 | 107 | 00 |
| **Akcye przemysłowe.** | | | | |
| Budownicz. Towarz. austr. | 82 | 20 | 82 | 40 |
| Borysł. Petrol. Comp. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 36 | 25 | 37 | 75 |
| **Akcye kolejowe.** | | | | |
| Alföldzka | 177 | 50 | 178 | 00 |
| Karola Ludwika | 250 | 25 | 250 | 50 |
| Północna Ferdynanda | 2287 | 00 | 2290 | 00 |
| Franciszka Józefa | 203 | 00 | 203 | 50 |

| | płacą zł. wal. | a. | żądają zł. wal. | a. |
|---|---|---|---|---|
| Lwowsko-Czerniow. Jassy | 174 | 0 | 174 | 50 |
| Rudolfa | 162 | 00 | 162 | 50 |
| Siedmiogrodzka | 173 | 25 | 173 | 50 |
| Staatsbahn | 424 | 00 | 425 | 00 |
| Południowa | 179 | 00 | 179 | 25 |
| Tramway wied. | 222 | 00 | 222 | 50 |
| Łupkowska | 162 | 50 | 162 | 75 |
| Węgierska północna | 164 | 25 | 164 | 50 |
| „ wschodnia | 85 | 25 | 85 | 50 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| Galic. bank hipoteczny 6% | 89 | 50 | 90 | 00 |
| Bank włościański galicyjski | 90 | 50 | 91 | 00 |
| Tow. kred ziem. gal 4% | 76 | 00 | 76 | 00 |
| „ „ „ „ 5% | 84 | 25 | 84 | 25 |
| Bank nar austr. 5% m k. | 96 | 90 | 97 | 10 |
| Bank nar austr. 5% w. a. | 92 | 30 | 92 | 50 |
| Bodencredit w srebrze 3% | 106 | 25 | 106 | 50 |
| Bodencredit w. a. 5% | 86 | 80 | 87 | 00 |
| **Kol. obl. z pier.** 5% (wol. od p. d. prc. srebr.) | | | | |
| Alföldzka kolej | 88 | 90 | 89 | 10 |
| Ferdynanda północna | 105 | 00 | 105 | 20 |
| Karola Ludwika dawn. | 105 | 00 | 105 | 25 |
| „ „ z r. 1867 | 100 | 00 | 100 | 50 |
| Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867 | 90 | 50 | 91 | 25 |
| „ „ „ z III. em | 84 | 25 | 84 | 40 |
| Rudolfa | 91 | 50 | 91 | 75 |

| | płacą zł. wal. | a. | żądają zł. wal. | a. |
|---|---|---|---|---|
| Siedmiogrodzkiej | 88 | 90 | 89 | 10 |
| Południowej kolei | 110 | 40 | 110 | 60 |
| Państwowej kolei (10% podat. prc. srebr.) | 138 | 50 | 139 | 00 |
| Czeska zachodnia | 96 | 00 | 96 | 50 |
| Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.) | 102 | 00 | 103 | 00 |
| Elżbiety dawne | 92 | 60 | 92 | 80 |
| Ferdynanda północn. m. k. | 90 | 75 | 91 | 25 |
| „ „ w. a. | 87 | 00 | 87 | 75 |
| **Papiery loteryjne.** | | | | |
| Losy zakładu kredytowego | 174 | 00 | 175 | 00 |
| „ Rudolfa | 15 | 00 | 15 | 00 |
| „ Stanisławowskie | 28 | 00 | 30 | 00 |
| „ Keglevich | 15 | 00 | 17 | 00 |
| „ hr Palfy | 29 | 00 | 30 | 00 |
| „ ks. Salm | 39 | 00 | 40 | 00 |
| „ hr. St. Genoi | 29 | 00 | 30 | 00 |
| „ ks. Windischgrätz | 21 | 50 | 22 | 50 |
| „ hr. Waldstein | 23 | 00 | 24 | 00 |
| „ ks. Klary | 38 | 00 | 39 | 00 |
| **Dewizy** (3-miesięczne). | | | | |
| Hamburg 100 mark. b | 91 | 30 | 91 | 40 |
| Paryż 100 frank. | 48 | 75 | 48 | 85 |
| Londyn 10 ft. szterl. | 121 | 15 | 124 | 25 |
| Frankfurt 100 zł oł w p. N | 103 | 40 | 103 | 50 |

**Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu czerwcu 1871.**

| Dnia | Barometer | | Millimeter | | Stopień ciepła wedle Celsiusa | | | | Ciśnienie pary millimetr. | | | | Wilgoć powietrza w % | | | | Stan nieba 0—10 | | | | Wiatru kierunek i siła | | | Ozonometer 0—10 | | | | Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7h | 2h | 9h | M. | 7h | 2h | 9h | M. | 7h | 2h | 9h | M. | 7h | 2h | 9h | M. | 7h | 2h | 9h | M. | 7h | 2h | 9h | 7h | 2h | 9h | M. | |
| 23 | 733·83 | 735·13 | 735·95 | 734·97 | 14·1 | 18·4 | 14·4 | 15·63 | 8·99 | 8·10 | 8 64 | 8·55 | 75 | 51 | 70 | 65·3 | .5 | 7 | 4 | 5 3 | N 2 | NW 3 | W 2 | 6 | 6 | 5 | 5 7 | — |

# OGŁOSZENIA.



## Obwieszczenie.

W celu zwiedzenia wystawy gospodarczo-rolniczej w Rzeszowie wydawane będą, począwszy od dnia 2. aż do 5. lipca b r. na wszystkich stacyach c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika przy mieszanych pociągach III, IV, V i VI bilety II. i III. klasy, ważne tylko na dwa dni, za połowę ceny.

Na podstawie tych biletów pakunki podróżne przyjmowane nie będą.

Lwów w czerwcu 1871.

**Dyrekcya ruchu**

c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

243 3—?

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.